Nr. 356 Kraków, Piątek 8 października 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki na granicy bessarabskiej i pod Krzemieńcem.

Odparcie rosyjskich ataków pod Dubnem i nad Putyłówką. Rosyjska akcya nad Styrem.

Urzędowo donoszą dnia 7 października. **Wiedeń**, 8 października.

Na granicy bessarabskiej i pod Krzemieńcem na Wołyniu odparto kilka rosyjskich ataków. Zresztą panował na froncie wschodnio-galicyjskim i nad Ikwą spokój.

Na północ od Dubna i nad Putyłówką wykonał nieprzyjaciel w licznych punktach wśród wielkiego zużycia amunicyi atak. Został wszędzie wśród ciężkich strat odrzucony. Miejscami przyszło do zaciętych walk zbliska. Tak koło Oltka, gdzie przeciw Rosyanom wystąpiła z zwykłą zimną krwią dywizya lincka, wzięliśmy do niewoli około 800 żołnierzy i kilku oficerów. Na północny zachód od Kołek z obu stron linii kolejowej, prowadzącej z Sarny do Kowla, posunął się nieprzyjaciel w poszczególnych miejscach na zachodni brzeg Styru. Wykonany przez austro-węgierskie i niemieckie siły kontratak postępuje skutecznie naprzód. Austro-węgierskie bataliony wydarły Rosyanom zacięcie bronioną wieś Kulikowice nad Styrem, przyczem wzięto do niewoli 200 jeńców. Niemieckie wojska spędziły nieprzyjaciela z jego pozycyi koło Czartoryska. U wojsk austro-węgierskich nad górną Szczarą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zdobycie rosyjskich pozycyj pod Dynaburgiem

Nieudałe rosyjskie ataki pod Smorgoniem. 1300 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 7 października. **Berlin**, 8 października.

Przed Dynaburgiem wtargnęły nasze wojska do nieprzyjacielskiego stanowiska szerokości pięciu kilometrów. Atakująca rosyjska brygada kawaleryi została wystrzelaną.

Między jeziorem Bogińskoje i okolicą Smorgonia ponowili Rosyanie obfite w straty próby przełamania się, które bez wyjątku się rozbiły. Przeszło 1300 Rosyan wzięto do niewoli.

Koło Ragaasem (nad zatoką ryską) została rosyjska łódź torpedowa uszkodzoną przez naszą baterye lądową. Zresztą na wschodnim terenie wojennym nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Artyleryjskie walki na froncie włoskim.

Urzędowo donoszą 7 października: **Wiedeń**, 8 października.

Działalność bojowa na froncie południowo-zachodnim ograniczała się wczoraj do zwykłych walk działowych. Tylko północną część płaskowzgórza Doberdo koło Pateano próbowały oddziały jednego włoskiego pułku milicyi zaatakować. To przedsięwzięcie w zupełności się rozbiło. Nasze wojska wypędziły nieprzyjaciela w nocy z powrotem aż poza jego pozycye straży przednich.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na terenie bałkańskim.

Przekroczenie Dunaju, Driny i Sawy.

Urzędowo donoszą 7 października: **Wiedeń**, 8 października.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska wymusiły wczoraj między ujściem Driny a Żelazną Bramą w licznych punktach przejście przez Sawę — linię Dunaju. Serbskie przednie wojska zostały w tył odrzucone.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 7 października: **Berlin**, 8 października.

Niemieckie i austro-węgierskie wojska przekroczyły Drinę, Sawę i Dunaj w kilku miejscach i zajęły silną postawę nad wschodnią Driną oraz nad południowym brzegiem Sawy i Dunaju.

Naczelne kierownictwo armii.

W obliczu wojny na Bałkanach.

W akcyi czwórsojuszu na Bałkanie należy dotąd stwierdzić następujące porażki: dyplomatyczna, iż nie udało się owej grupie mocarstw skitować nowego aliansu bałkańskiego, któryby się zwracał przeciwko Austryi i Turcyi.

Po rocznych mozołach widzimy taką sytuacyę: Bułgarya w przyjaźni z państwami centralnemi i Turcyą, a w przededniu wojny z Serbią; Rumunia neutralna; Grecya, jeżeli zwłaszcza Venizelos się utrzyma u steru, choć ostatnie wieści donoszą o zachwianiu się jego stanowiska skutkiem rozbieżności z królem — skłaniająca się ku czwórsojuszowi.

Grecya może wystawić nieco więcej żołnierza, Bułgarya znacznie lepszego żołnierza; czyli zamiast wzmożenia potęgi czwórsojuszu — zgodną falangą państw bałkańskich, uzyskuje się — nawet licząc Grecyę po stronie anglo-francuskiej — obraz, wprawdzie bojowy, batalistyczny, lecz bez przybytku sił dla czwórsojuszu.

Druga porażka jest militarną, a wyraża się w kompletnej bezowocności wysiłków, celem przebicia się przez Dardanele. Wyraziliśmy już poprzednio przypuszczenie, że Francuzi i Anglicy tem skwapliwiej chcą się przenieść w strony salonickie, aby się wycofać z Dardanel z uzasadnieniem, że i akcyę przeciwko Turcyi z innego pokierują punktu wyjścia.

To byłyby główne zawody i niepowodzenia czwórsojuszu, mierzone stopniem nieudania się jego zamiarów.

Nieosobliwie zatem dla planów czwórsojuszu zarysowały się nagół wydarzenia bałkańskie.

Zachodzi jednak pytanie, czy wobec złego wczoraj — jakieś jutro, budzące się w ogniu walk serbsko-bułgarskich, stwarzałoby widoki pewnej poprawy, czy pogorszenia jeszcze.

O ileby Grecya przyłączyła się do czwórsojuszu, względnie zachowała się biernie, pozwalając gospodarować u siebie obcym, sytuacya na mapie czynićby mogła wrażenie poniekąd mniej beznadziejnej.

Atak, zmierzający przez Dardanele na Konstantynopol, musiał imać się drogi najtrudniejszej, prawie niedostępnej; z chwilą, gdyby Grecya zsolidaryzowała się zbrojnie z czwórsojuszem, mógłby tenże i wszczęcia akcyi przeciw Konstantynopolowi próbować z przeciwnej strony, torując sobie drogę przez Bułgaryę.

Także i dla Rosyi, której udział w akcyi dardanelskiej wyrazić się mógł tylko w paru przelotnych bezwartościowych demonstracyach flotowych nad Bosforem, mogłoby się otworzyć szersze pole działania pod Warną, pod Burgasem; słowem, wzdłuż sporego czarnomorskiego wybrzeża Bułgaryi.

Ale powtarzamy są to możliwości, które (przy przypuszczeniu pomocy Grecyi i niewątpliwości wszczęcia kroków wojennych przez Bułgaryę) nastręcza widok mapy, lecz bynajmniej nie rachunek sił czwórsojuszu. Z nowych terenów, stawających się dostępnemi dla jego oręża, a mniej beznadziejnych, niż gardziel dardanelski, mógłby on wyciągnąć zyski, gdyby był w stanie wmieszać się do spraw bałkańskich dużemi siłami.

Z frontu francuskiego, zwłaszcza dziś podczas niewygasłych walk, rozdmuchanych próbą złamania stanowisk niemieckich, nic ująć on nie może; źle bardzo powodzi mu się na froncie rosyjskim, stężałym w próżnych wysiłkach jest front włoski...

Czwórsojusz liczył na to, że Bałkan stworzy mu wyrękę w postaci swoich wojsk, a nie że będzie musiał tam własne siły rozpraszać.

Dla państw centralnych mapa nastręcza też nowe szanse, które przy zdumiewającej sprężystości, znamionującej obecnie wszystkie ich działania wojenne, lepiej wyzyskać potrafią. Oto, np. tylko wąski pas ziemi serbskiej nad załomem Dunaju dzieli bułgarski Widyn od granic austro-węgierskich.

W toku wojny zatem nie jest, rzecz jasna, wykluczoną możliwość stworzenia nieprzerwanej linii od wysuniętych na zachód (we Francyi i Belgii) wojsk niemieckich aż po Konstantynopol, ujęcia w tem miejscu skośnym poprzecznym pasem całej Europy w karby jednego planu i jednolitej woli. A dotychczasowy przebieg wojny wykazał, jak wielką wagę posiada możność bezpośredniego stykania się wspólnie działających sojuszników; jak ułatwia ono racyonalne przerzucanie i rozmieszczanie wojsk, a w danym wypadku, bałkańskim — czynnik ten posiada dodatkową wagę wobec tego, że wschodni partnerzy mocarstw centralnych otrzymywaliby bezpośrednio, więc i bez żadnych trudności transitowych, potrzebne im materyały wojenne.

Bombardowanie Warny?

„Kölnische Zeitung“ donosi z nad granicy włoskiej: „Tribuna“ rzymska donosi z Salonik, że dwie eskadry rosyjskie bombardowały bułgarskie miasto portowe Warnę.

„Rosya musi okupować Bułgaryę“.

„Berliner Tagblatt“ *via* Sztokholm otrzymuje następującą wiadomość: Na ostatniem „bankiecie słowiańskim“ wygłosił mowę programową znany panslawista Baszmakow; oświadczył on, że chociaż Bułgarya bezpośrednio na Rosyę się nie porywa, musi rosyjska flota wojenna być wysłaną do portów bułgarskich; Bułgarya musi zostać okupowaną, poczem w Tirnowie ma być zwołanem Sobranje; obecna dynastya musi być pozbawioną tronu, a na jej miejsce wstąpić, czy

to jakiś wybraniec krajowy, czy też członek jednej z dynastyi słowiańskich... Pan Baszmakow miał tu na myśli, niewątpliwie, któregoś z wielkich książąt rosyjskich.

Jak widzimy — wilczy apetyt, tylko że zdrowie caratu jest tak dziś nadwątlone, że po ów kąsek słowiański niełatwo mu będzie sięgnąć!

Pogróżki Serbskie?

Wedle wiadomości, które nadeszły z Paryża, rząd serbski miał oświadczyć czwórporozumieniu, że jeżeli nie otrzyma skutecznej pomocy na wypadek ataku ze strony Bułgaryi, to w takim razie przerzuci się natychmiast na stronę mocarstw centralnych (?). To ultimatum Serbii spowodowało wysłanie wojsk anglo-francuskich do Salonik.

Lądowanie wojsk w Salonikach.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Wedle wiadomości z Salonik, wylądowała tam dywizya wojsk francuskich na stopie wojennej. Wkrótce mają wylądować jeszcze dwie dywizye francuskie i dwie angielskie. Gubernator salonicki poprzestał na formalnym proteście.

* * *

Posłowie czwórsojuszu w Sofii zażądali paszportów. — Wyczekujące stanowisko Rumunii. — Burzliwe posiedzenie parlamentu greckiego; ważne oświadczenie Venizelosa. — Halil-bej a akcyi wojennej dwuprzymierza.

Petersburg, 8 października.

(BK). Według doniesienia petersburskiej agencyi telegraficznej, odpowiedź rządu bułgarskiego na ultimatum rosyjskie została wręczoną rosyjskiemu posłowi o godzinie 2·40 po południu. Ponieważ treść tej noty była **niezadowalającą**, notyfikował poseł rosyjski prezydentowi ministrów bułgarskich **zerwanie stosunków dyplomatycznych.** Ochrona interesów poddanych rosyjskich w Bułgaryi została powierzoną holenderskiemu przedstawicielowi.

Londyn, 8 października.

(BK). „Morning Post“ donosi z Petersburga pod datą 6 b. m.: Ponieważ poseł rosyjski z powodu operacyi ślepej kiszki nie może wyjechać z Sofii, zostanie on prawdopodobnie w Sofii **jako osoba prywatna**, dopóki nie powróci do zdrowia. Oficyalny odjazd poselstwa następuje dzisiaj wieczorem. Inni reprezentanci mocarstw sojuszu wyjadą po wyjeździe poselstwa rosyjskiego.

Sofia, 7 października.

(Urzędownie). Zastępcy Rosyi, Francyi, Anglii, Włoch, Serbii i Belgii zażądali paszportów.

Rzym, 8 października.

Agencya Stefaniego donosi: Równocześnie z dymisyą Venizelosa rozpoczęło się dzisiaj rano **lądowanie pierwszego kontyngentu** wojsk angielsko-francuskich, które znajdują się w porcie w Salonikach na pokładzie czterech francuskich i jednego angielskiego parowca przewozowego.

Wiedeń, 8 października.

„N. W. Journal“ donosi z Bukaresztu, iż rumuński komendant armii Popescu ogłasza podpisany przez siebie artykuł w „Le Eclair de Balcan“ **o zamachu Rosyi na neutralność Rumunii.** Rosyjski car — pisze — organizuje armię, która ma za zadanie przemaszerować przez Rumunię, spiesząc z pomocą do Serbii. Popescu energicznie protestuje i powiada: Żaden żołnierz rumuński nie ścierpi, aby rumuńskie terytoryum zostało naruszone przez Rosyę!

Bukareszt, 8 października.

(BK). Stanowisko prasy prawie wszystkich kierunków i wiadomości z kół miarodajnych rumuńskich każą wnosić, **że w Rumunii** nie widzą w wydarzeniach w Bułgaryi i Grecyi powodu odstąpienia od dotychczasowego **wyczekującego stanowiska.**

Ateny, 8 października.

4 października odbyła się w Izbie bardzo burzliwa dyskusya, która trwała przez całą noc. Prezydent ministrów Venizelos wygłosił mowę, w której wyraził przekonanie, że na wypadek zaatakowania Serbii przez Bułgaryę, **dla Grecyi nastąpiłby „casus foederis“.** Założeniem tego jest, aby Serbia uczyniła zadość swemu zobowiązaniu, zawartemu w traktacie i ze swej strony dostarczyła przeciw Bułgaryi 150.000 żołnierzy. Ponieważ jednakże Serbia obecnie nie jest w możności uczynienia tego, Venizelos zwrócił się do czwórsojuszu z zapytaniem, **czy czwórsojusz może uzupełnić te brakujące siły.** Odpowiedź była potakującą. Z tego powodu przyszło do wysadzenia na ląd wojsk sprzymierzonych, które Grecyi nie mogą sprawić żadnej troski, ponieważ czwórsojusz porzucił swój pierwotny zamiar poczynienia Bułgaryi koncesyi kosztem Grecyi w Kavalli. Ekspedycya angielsko-francuska nie zamąci mobilizacyi greckiej. Venizelos kilkakrotnie podkreślał, że jest zdecydowany w razie ataku Bułgaryi na Serbię **wspomódz Serbię,** jeżeli w tym czasie będzie jeszcze u władzy. Dla usprawiedliwienia swojej polityki, oświadczył Venizelos, że w chwili wybuchu wojny światowej za zezwoleniem korony stał na stanowisku, aby na razie pozostać neutralnym, lecz na wypadek ataku bułgarskiego interweniować. Zaznacza, że traktat nie zwracał się wyłącznie przeciw Bułgaryi, lecz przeciw stronom trzecim. Venizelos ubolewałby wielce, gdyby Grecya znalazła się w przeciwieństwie do mocarstw centralnych, które ze względu na ich działalność na polu kulturalnem szanuje, które jednakże niestety są sprzymierzeńcami Turcyi, zaś interesa Turcyi sprzeciwiają się interesom Grecyi.

Były prezydent ministrów Gunaris odpowiedział, że traktat z Serbią nie istnieje, ponieważ casus foederis nie mniej jak cztery razy nastąpił, lecz nie został dotrzymany. Grecya w lecie 1914 roku odwoływała się o pomoc do Serbii, obawiając się ataku ze strony Turcyi, a Serbia również w ciągu tej wojny trzy razy prosiła daremnie Grecyę o pomoc. Jeżeli Grecya w chwili obecnej wystąpi po stronie czwórsojuszu przeciw Bułgaryi, to zbliży się ku upadkowi.

Rhalis, Demeter, Rahopules, Dragumis, Theotokis i Gunaris podnieśli **silny protest** przeciw naruszeniu neutralności przez czwórsojusz, nazywając postępowanie państw czwórporozumienia brutalnością. Oświadczyli oni, że protest Venizelosa przeciw wysadzeniu wojska na ląd nie był dość energiczny. Atakowali Venizelosa za jego politykę serbską i podnieśli, że Venizelos przez swe zapytanie pod adresem czwórsojuszu, czy sojusz ten gotów jest w zastępstwie Serbii dostarczyć owych brakujących 150.000 żołnierzy, **formalnie sprowokował wysadzenie na ląd wojska** francusko-angielskiego.

Dyskusya trwała całą noc. O godzinie 5 rano rząd postawił kwestyę zaufania. **142** głosy oświadczyły się za, **102 przeciw**, 13 posłów, między tymi ministrowie wstrzymali się od głosowania.

Ateny, 8 października.

Dzienniki greckie przynoszą interesujące wiadomości o **konflikcie króla z Venizelosem.** „Skrip“ twierdzi, że obecne wypadki w Salonikach i t. d. to poprostu **ukartowana** przez Venizelosa z czwórsojuszem gra.

„Messager d'Athenes“ donosi, że Francya na mobilizacyę grecką dała w formie **pożyczki** 100 mil. franków.

Sofia, 8 października.

(BK). Agencya telegraficzna bułgarska dowiaduje się: **Poważny wypadek** zaszedł ostatniego poniedziałku w Niszu, gdzie przydzielony bułgarskiemu attache wojskowemu żołnierz-ordynans został napadnięty przez serbskich agentów policyjnych, którzy go ciężko zranili. Wezwany lekarz stwierdził u żołnierza tego ranę na głowie długości 4 cm. i pęknięcie czaszki. Zajście to, o którem w Sofii dopiero obecnie się dowiedziano, wywołało żywe wzburzenie.

Konstantynopol, 8 października.

Na posiedzeniu Izby deputowanych prezydent Izby Halil bej wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że armie sprzymierzeńców **zwróciły się obecnie ku Bałkanowi,** aby zapewnić sobie **połączenie z nami.** Działa, które po grzmotach nad Dunajem pozornie zamilkły, niebawem odezwą się ze zwiększoną siłą i otworzą ważną fazę wojny na Bałkanie. Wtenczas nasza lepiej wyekwipowana armia z wzmożoną siłą dokończy wzniosłego zadania.

Po przemówieniu Halila beja przemawiał Enver basza, który dał przegląd położenia. Według obliczeń nieprzyjaciel posłał do ataku 500.000 żołnierzy, blisko **połowa** z tej liczby leży na Galipoli pogrzebana, reszta powróciła ranna. Część swoich wojsk nieprzyjaciel obecnie wycofuje.

Ofenzywa francusko-angielska.

Nieudała ofenzywa w Szampanii. Złamanie sześciu ataków. Klęska Francuzów pod Beausejour; 5000 jeńców.

Berlin, 8 października.

Wielka główna kwatera donosi dnia 7 października:

Francuska ofenzywa w Szampanii odbywała się w dalszym ciągu. Po silnym ogniu artyleryi rozpoczęły się znowu z brzaskiem dnia ataki. Na północny zachód od Souain załamało się sześć masowych ataków francuskich wśród ciężkich strat. Na zachód od gościńca Somme-Py-Souain mógł nieprzyjaciel na jednem miejscu posunąć się przez naszą najprzedniejszą linię, został jednakże przez przeciwatak ponownie wyrzucony. Na wschód od wymienionej drogi nie mógł nieprzyjaciel mimo masowych ataków osiągnąć żadnego godnego wzmianki sukcesu. Tylko koło Tahure udało się nieprzyjacielowi zyskać około 800 m. obszaru. Przez kontratak został jego atak zatrzymany.

Nieprzyjacielskie próby przełamania pozycyi na północ od folwarku Beausejour, w zupełności spełzły na niczem. Gdzie nieprzyjaciel zdołał posunąć się aż do naszych okopów, został zniesiony lub wzięty do niewoli. Pozycya w całości została w naszem posiadaniu. Wzięto przeszło 5000 Francuzów do niewoli i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Londyn, 8 października.

(BK). „Daily Mail“ pisze: Linie niemieckie zostały w rozmaitych punktach silnie wciśnięte, ale zdaje się nie przełamane. Sprawozdania nie usprawiedliwiają supozycyi, aby nasze armie zadały nieprzyjacielowi cios decydujący. Aby zrobić na Niemcach wrażenie należy posunąć się dalej niż na 2 do 3 mil.

Z Rosyi.

„Ruskoje Słowo“ w artykule wstępnym przeciwstawia słabościom, jakie po stronie rosyjskiej wojna odsłoniła, **siłę jaką okazały Niemcy.** Dziennik pisze: Niegdyś Piotr Wielki nauczył się od Szwedów prowadzenia wojen. Obecnie powinni Rosyanie przyswoić sobie niemiecki zmysł organizacyjny, siłę woli i sposoby wojowania. Zapewne, że zrozumiałem jest pewne przygnębienie po wielkich klęskach, ale to przygnębienie przechodzi już w rozpacz. Obecnie, odkąd zła gospodarka Suchomlinowa została usuniętą, powinno wszystko zwrócić się ku lepszemu. Niemcy stanęli w wojnie z wszystkimi wielkiemi mocarstwami, mieli wobec Rosyi do pokonania dziesiątki trudności, a mimo tego pokazali na wszystkie strony swą silną rękę i niewyczerpaną energię, biją się oni z połową świata, wzmacniają Austro-Węgry, bronią Konstantynopola, w całej Persyi wywołują powstanie przeciw Anglikom i Rosyanom, w Trypolisie powstanie przeciw Włochom, podjudzają Bułgaryę przeciw Rosyi — jednem słowem organizują zwycięstwo.

Obawa przed **szpiegami** jak donosi „Rjecz“, przybrała już takie rozmiary, że jednego człowieka, którego histeryczne kobiety podejrzywały o szpiegostwo, prawie że zlinczowano.

KRONIKA.

Ze Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, przed paru dniami pojawił się znów nad Lwowem samolot rosyjski. Krążył on w okolicy dzielnicy Gródeckiej, lecz gdy zaczęto go ostrzeliwać z karabinów maszynowych, odleciał natychmiast ku wschodowi.

Ruch osobowy w Królestwie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że przestrzeń Skarzysko—Dęblin (Iwangród), dalej przestrzeń Dęblin (Iwangród)—Lublin ze stacyami: Puławy, Nałęczów, Lublin itd., dalej przestrzeń Lublin—Rozwadów jakoteż przestrzeń Skarzysko—Tomaszów otwartą została dla cywilnego ruchu osobowego i towarowego.

W Warszawie — jak telegraficznie donoszą do „Reichspost“ — komendant miasta kazał na rogach ulic rozlepić ponowne obwieszczenie o stanie wojennym.

Przesilenie w Rosyi.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa deputacya do cara, wybrana przez **kongres moskiewski**, nie otrzyma audyencyi. Goremykin chce w ten sposób palącą kwestyę zmiany gabinetu utrzymać w zawieszeniu, aż dopóki mu jakiś przypadek nie przyjdzie z pomocą. Charakterystyczne są słowa jego, wypowiedziane do jego zwolennika politycznego Kryżanowskiego: „Los mego gabinetu rozstrzygnie się ostatecznie na polach Szampanii“.

Przy tej sposobności możemy stwierdzić, iż **ofenzywa francusko-angielska** rozpoczętą została wskutek nacisku z Petersburga o wiele **wcześniej**, niż to Joffre i Kitchener zamierzali. Jak donosi specyalny korespondent „Voss. Ztg“ Behrmann, francuski attachée wojskowy w Petersburgu, generał Lagiche, robił ministrowi wojny Poliwanowowi gorzkie **wymówki** z powodu tego wymuszonego przez Rosyę przyspieszenia ofenzywy francusko-angielskiej i oświadczył mu, iż stosunkowo tak małe jej rezultaty należy właśnie temu przypisać. W rosyjskich kołach parlamentarnych i dziennikarskich podnoszony jest związek **między ofenzywą Joffre'a a walką Goremykina** o władzę w państwie. Niepowodzenia Francuzów w Szampanii zawiodły w większej części nadzieje Goremykina.

Z drugiej zaś strony przywódca deputacyi do cara Rjabuszyński oświadczył stanowczo, iż związek miast i ziemstw obstaje przy swych żądaniach. Powiedział on między innemi: „Wszystkim naszym żądaniom i uchwałom przyświeca jedna idea — zjednoczenie narodu z rządem, lecz nie z rządem obecnym. Jeśli chcemy zwyciężyć, to musimy się także starać, aby naród i armia były silne pod względem politycznym. To może się jednak tylko wtedy stać, jeśli nastąpi zupełna zmiana naszego systemu rządowego, to znaczy, jeśli na czele Rosyi staną ludzie, którym naród będzie mógł ufać i którym interesy ojczyzny są droższe, niż własne. Bez tego nie wierzę w zwycięstwo!“

Car miał niedawno udać się z głównej kwatery do Petersburga, a następnie do Carskiego Sioła, aby tam przewodniczyć radzie ministeryalnej. Wtedy Goremykin zatelegrafował do cara, iż kongres w Moskwie tak rozniecił namiętności ludu, iż on **nie może już obecnie gwarantować, czy car będzie bezpieczny** w Petersburgu i okolicy. Car przestraszył się rzeczywiście, zwołał radę ministeryalną do głównej kwatery i teraz wierzy mocno, iż tylko silna ręka Goremykina może ocalić tron i rząd od rewolucyi.

Nic też dziwnego, że prasa rosyjska nie zajmuje się prawie sytuacyą wojenną, a wydarzenia wewnętrzno-polityczne stoją na pierwszym planie. Nawet Mienszykow, który od początku wojny zamieszczał codzień w „Nowoje Wremja“ ogromne artykuły pod niezmiennym tytułem „Musimy zwyciężyć“, zaprzestał obecnie tej seryi artykułów, co dało powód liberalnej i centrowej prasie do złośliwych zapytań.

Znany polityk Paweł Rohrbach, omawiając wewnętrzne położenie Rosyi, pisze, iż polityka reform agrarnych uczyniła z chłopa rosyjskiego narzędzie ekspanzywnej polityki. Szybki wzrost ludności w Rosyi powoduje, iż chłopi rosyjscy pragną zdobyczy i ekspanzyi. Ogromne znaczenie ma także fakt, iż panslawizm nie jest sprawą caratu tylko, lecz całego narodu. Nietylko rosyjski carat pragnie polityki aneksyjnej, lecz wola ludu rosyjskiego — powiada Rohrbach, powołując się na broszurę znanego socyalisty austryackiego tow. Leuthnera.

Jak donoszą „Birżewyja Wjedomosti“, reprezentanci postępowego bloku przy omawianiu obecnej sytuacyi wewnętrzno-politycznej zwrócili na to uwagę, iż **prasa prawicowa** na prowincyi, zasilana pieniądzmi przez rząd, rozwija żywą agitacyę przeciwko zwołaniu Dumy.

W Moskwie szerzy się coraz większa dezorganizacya. 27 września powstały znów wielkie rozruchy uliczne, wskutek których komendant Moskwy wydał następujący rozkaz: „Między policyą a ludem przyszło 27 września do kilku starć, ponieważ publiczność wystąpiła przeciwko aresztowaniu kilku osób. Starcia te przybrały wielkie rozmiary, ponieważ z powodu dnia świątecznego na ulicach zebrane były tłumy ludzi“. Komendant napomina następnie mieszkańców, aby stosowali się do zarządzeń policyi i grozi, iż w przeciwnym razie będzie stosował surowe kary.

Z powodu **braku drobnych pieniędzy** ministeryum skarbu uchwaliło wydać drobne pieniądze papierowe. Ministeryum skarbu postanowiło wydać 5, 10, 15 i 20-kopiejkowe sztuki papierowe.

Z Warszawy.

Na mocy rozporządzenia general-gub. warszawskiego, na okupowanem terytoryum zaprowadzony został **przymus paszportowy**, który wprowadzony będzie stopniowo w miarę postępu prac przygotowawczych. Stosownie do powyższego rozporządzenia wszystkie osoby o ile ukończą lat 15 muszą posiadać paszport i stale mieć go przy sobie. Każdy paszport zaopatrzony być winien w fotografię danej osoby. Dla dzieci do lat 15 wydawane będą paszporty bez fotografii.

Za nieposiadanie paszportu przy sobie, za używanie paszportu niewłaściwego, fałszywego lub wogóle nieważnego, grozi więzienie w domu karnym do lat 10 lub — w razie okoliczności łagodzących — do lat 5, albo grzywna od 10 marek do 6000 marek.

„Kuryer Warszawski“ donosi: Komitet obywatelski otrzymał zawiadomienie, że władze niemieckie udzieliły zezwolenia na zaciągnięcie przez miasto **pożyczki** w wysokości 5 milionów z warunkiem, że tekst obligacyi ma być wypisany w językach polskim i niemieckim.

Nakazano również miastu, aby kapitały, osiągnięte z realizacyi, były złożone na rachunek w jednym z wielkich banków berlińskich, celem ułatwienia regulacyi należytości Tow. przywozowego za dostawę mąki.

„Gazeta Poranna 2 grosze“ z dnia 28 września donosi: Otrzymaliśmy następujący okólnik nr. 11 Wydziału prasowego u szefa Zarządu generalnego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem: „Mnożą się wypadki, że **pisma żargonowe** zakłócają spokój społeczny (Burgfrieden) przez nieuzasadnione częściowo zaczepianie ludności polskiej. W razie, gdyby po ogłoszeniu niniejszego okólnika, miały dalej wychodzić w pismach artykuły złośliwe, skierowane przeciwko Polakom, postaram się o ukaranie odpowiedzialnych redaktorów, wydawców i drukarzy. Warszawa, dnia 26-go września 1915 r.

Cleinow.

Władze niemieckie wyjaśniły, że prezydyum policyi niemieckiej przez omyłkę tylko zakwestyonowało ważność wyroków, wydanych przez zniesione już obecnie **sądy obywatelskie**. Wyrokom tych sądów przywrócono obecnie moc prawną zarówno w zakresie spraw cywilnych, jak i karnych.

Trzecie pismo żargonowe zaczęło wychodzić w Warszawie p. t. „Warszauer Tagblatt“. Jako redaktor i wydawca figuruje Lejzor Kahan, poprzednio wydawca łódzkiego „Lodzer Volksblatt“. W ogłoszeniu redakcyjnem czytamy, że pismo to będzie redagowane w „czystym, jasnym i dla wszystkich zrozumiałym języku“.

Największem utrudnieniem **w komunikacyi z Warszawą** poza formalnościami paszportowemi, są znaczne opłaty za przepustki (6 marek), za świadectwo czystości od robactwa (Entlausungszeugniss) i podwyższona opłata kolejowa za przejazd koleją warszawsko-wiedeńską (30 mk. 50 fen.) na przestrzeni Katowice—Warszawa klasą III.

„Kuryer warszawski“ podaje **repertuar** teatru „Rozmaitości“. Otóż jak się dowiadujemy z tego repertuaru, w najbliższym czasie grane będą następujące sztuki: „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego, „Judasz z Kariotu“ H. Rostworowskiego, trzecia część trylogii Rydla p. t. „Ostatni“ i „Kordyan“ Słowackiego.

Teatr Polski wystawił przed paru dniami „Zygmunta i Barbarę“ Wyspiańskiego, teatr Nowy zaś tryptyk Żuławskiego „Gra“. W teatrze Popularnym wielkiem powodzeniem cieszy się „Gwiazda Syberyi“ a w teatrze Nowoczesnym „Kościuszko w Petersburgu“.

Na posiedzeniu **komisyi oświecenia**, które odbyło się 29 września, przedstawiono budżet sekcyi szkół elementarnych. Budżet przewiduje rozchód w wysokości 1,048.252 rb. na utrzymanie około 750 oddziałów szkół miejskich. Na utrzymanie szkół istniejących budżet przewiduje wydatek 842.408 rb. Poza tem wydział oświaty projektuje uruchomić 4 szkoły fabryczne i zorganizować szereg innych nowych szkół początkowych oraz kompletów wieczornych kosztem 155.244 rb. Resztę wydatków przewidzianych w budżecie pochłonie inspekcya i dozór lekarski (około 50.600 rb.).

Ponieważ Rosyanie, opuszczając Warszawę, zabrali wszystkie fundusze **Ogrodu botanicznego**, więc znaczną część robót musiano wstrzymać i obecnie wobec jesiennych chłodów wielkie niebezpieczeństwo zagraża kilku tysiącom roślin w szklarniach, wśród których znajdują się okazy bardzo rzadkie, niektóre poprostu nieocenione, zarówno ze stanowiska przyrodniczego, jak i pod względem historycznym (wiele okazów pochodzi z czasów Stanisława Augusta, a nawet Jana Sobieskiego).

„Goniec poranny“, omawiając sprawę **likwidacyi bojkotu szkolnego**, protestuje przeciwko temu, aby sprawę tę wobec dzisiejszych stosunków uważać za wyczerpaną. Zdaniem tego dziennika opinia publiczna winna stanowczo potępić przeszłe czyny „łamistrejków“ na uniwersytecie; jedynie dlatego nie pociąga się ich obecnie do odpowiedzialności, ponieważ chwila po temu jest nieodpowiednia.

Z powodu **wycieńczenia głodowego** padły na ulicach Warszawy jednego dnia cztery osoby, które pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitali.

Władze niemieckie zgodziły się na **splantowanie dwóch fortów** Aleksego i Włodzimierza przy kolei nadwiślańskiej. Zarząd miasta, który o powyższą uchwałę poczynił starania, zamierza urządzić tam park publiczny, co zapewni pracę dość znacznej liczbie robotników.

Gubernator ogłasza: „Dla dalszego **oszczędzenia węgli** należy zaprzestać na razie z dniem dzisiejszym wszelkie oświetlanie w celu reklamy. Wszelkie restauracye i kawiarnie i te z własnemi instalacyami winny ograniczyć oświetlenie do połowy“.

„Z bojów brygady Piłsudskiego“.

Nowa książka.

Wśród literatury polskiej, przedstawiającej dzieje bohaterskiego oręża Legionów polskich, poczesne z pewnością miejsce zajmie wydana obecnie książka „Z dziejów brygady Piłsudskiego“. Książka składa się z szeregu artykułów pióra wybitnych literatów-legionistów polskich, jak Daniłowskiego, Sieroszewskiego i innych, podających w chronologicznym porządku najważniejsze karty wiekopomnych czynów Legionów polskich.

Więc w artykule Daniłowskiego „Pierwsze bitwy“, mamy prześliczny opis pamiętnych walk pod Miechowem, Jędrzejowem i Kielcami, gdzie strzelcy polscy przeszli pierwszy chrzest „rwących granatów i pękających szrapneli“. W drugim artykule: „Czternastodniowa działalność Strzelców pod komendą Józefa Piłsudskiego“ (Daniłowskiego) czytamy o śmiałych walkach żołnierzy polskich z przeważającemi siłami moskiewskiemi pod Nowym Korczynem, Szczytnikami i Czarkową. A dalsze artykuły, to znowu chlubne karty Legionów polskich. Więc odwrót Piłsudskiego z pod Dęblina, bitwy pod Laskami, Krzywopłotami, bohaterskie walki Piłsudczyków na Podhalu, bitwa pod Łowczówkiem i świeżo nam jeszcze tkwiące w pamięci krwawe boje I. brygady w ziemi sandomierskiej.

Książkę kończy niezmiernie ciekawy zarys powstania organizacyi i działalności jazdy I. brygady — naszych dzielnych Beliniaków — pióra Wacława Sieroszewskiego. Z małej garstki siedmiu

ludzi, którzy pod dowództwem Beliny przekroczyli 6 sierpnia granicę Królestwa, urosła jazda brygady Piłsudskiego do 7 maja, kiedy to był pisany artykuł, do całego dywizyonu, liczącego 366 ludzi (12 oficerów), a składającego się z 3 szwadronów. W ciągu dziewięciu miesięcy jazda Piłsudskiego stoczyła 31 większych potyczek.

Książkę poprzedza „Dziennik działań bojowych brygady Józefa Piłsudskiego", przedstawiający retrospektywny przegląd wszystkich starć brygady od 6 sierpnia aż do 25 maja (bitwa pod Konarami), a kończy bardzo cenna mapka marszów i walk brygady Piłsudskiego. Mapka ta daje razem doskonałą oryentacyę kartograficzną wszystkich działań brygady. Działania te podzielone są na cztery okresy, i linie pochodów każdego okresu wyznaczone są osobnym kolorem, co ułatwia niezmiernie śledzenie wszystkich walk Piłsudczyków. Mapka wykonana bardzo starannie stanowić będzie dla każdego ogromną pomoc w oryentowaniu się w niejasnych może na pierwszy rzut oka ruchach brygady. Prawdziwą ozdobą artystyczną książki jest cały szereg ślicznych zdjęć fotograficznych, przedstawiających najwybitniejszych Piłsudczyków, jak szefa jazdy Beliny-Prażmowskiego, szefa artyleryi Brzozy-Brzeziny, komendanta I. pułku Edwarda Rydza (Śmigłego) i komendanta II. pułku Berbeckiego, dalej poszczególne grupy żołnierzy i oficerów I. brygady. Książkę poprzedza artystycznie wykonany portret wodza I. brygady Piłsudskiego.

Jak widzimy „Z bojów brygady Piłsudskiego" należy tak pod względem treści jak pod względem artystycznym do najlepszych wydawnictw legionowych i dlatego nie wątpimy, iż znajdzie się ono w rękach każdego, komu drogie są dzieje walk pierwszych żołnierzy polskich w obecnej wojnie.

Z miasta i z kraju.

Posiedzenie delegacyi N. K. N. opieki nad superarbitrowanymi legionistami. Pod przewodnictwem dra Bandrowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie delegacyi N. K. N. opieki nad superarbitrowanymi legionistami, w którem oprócz delegatów N. K. N. wzięli udział reprezentanci wszystkich zajmujących się opieką nad legionistami: Samarytanina, Ligi kobiet i innych. Ze sprawozdania, przedłożonego na posiedzeniu, dowiadujemy się, że dotychczas wypłacono 24 legionistom zasiłki pieniężne na ogólną kwotę 508 kor. Czterem legionistom przyznano stałe zapomogi miesięczne po 15 kor., względnie 30 kor., 27 legionistom dostarczono ubrań, a 10 legionistów otrzymało posady.

Następnie składali sprawozdanie delegaci poszczególnych instytucyi i komitetów opieki nad legionistami, które połączyły się obecnie już w jedną całość z delegacyą N. K. N. Reprezentanci tych stowarzyszeń wstąpili do sekcyi ekonomicznej delegacyi N. K. N. Sekcya ekonomiczna zajmuje się obecnie skonsolidowaniem całej akcyi opieki nad legionistami.

Posiedzenie Rady przybocznej. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie miejskiej Rady przybocznej, na którem rozpatrywane będą następujące sprawy: wprowadzenie kart chlebowych, komisye obywatelskie, budowa budynków sanitarnych w Prądniku Czerwonym i inne.

Zmiana przepisów wodociągowych. W myśl zatwierdzonej przez Wydział krajowy uchwały Rady miejskiej (powziętej jeszcze w lipcu z. r.), właściciele realności mają przedkładać w styczniu każdego roku w Zarządzie wodociągu miejskiego wykazy ilości mieszkańców. Zmiany w ilości stałych mieszkańców i czas zmiany w ciągu roku mają być zgłoszone najpóźniej w ciągu pierwszych 14 dni najbliższego kwartału. Ilość mieszkańców, podana w ostatnim spisie, zostanie przez Zarząd wodociągu miejskiego sprawdzoną i służyć będzie za podstawę obliczeń.

Wykazy moździerzy kuchennych. Magistrat przypomina pp. właścicielom i zarządcom domów obowiązek przedkładania wykazów kuchennych moździerzy mosiężnych celem wymiany na żelazne. Jednocześnie przedłuża się termin do przedkładania tych wykazów do dnia 15 października b. r. włącznie. Wykazy należy przedkładać Wydziałowi IV magistratu (Poselska 10 parter).

W sprawie sprzedaży gęsi miejskich w jatce miejskiej przy placu Jabłonowskich dochodzą nas liczne skargi. Sprzedażą mianowicie zajmuje się zamiast przeznaczonych do tego funkcyonaryuszek główny magazynier, powodując się systemem protekcyjnym. Gęsi zaś, których ceny naznaczył magistrat na 8 kor. za sztukę, sprzedawane są po 9, 10 kor. i więcej. Mimo tych wysokich cen niema dostatecznej ilości gęsi, ponieważ spekulanci wykupują gęsi, zamówione przez magistrat i specyalnie dla niego przyniesione. Możeby magistrat zajął się tą sprawą i umożliwił publiczności nabywanie gęsi po cenach niższych i w odpowiedniej ilości.

Urlopy dla żołnierzy. Ministerstwo wojny zarządziło, by analogicznie z urlopem w czasie żniw dla robót rolniczych, przypadających w tym roku jeszcze, również udzielono krótkich urlopów.

Przeniesienie urzędu do wizowania paszportów. Urząd do wizowania paszportów w Granicy został z dniem 1 października przeniesiony do Szczakowy.

Koncert na rzecz legionistów w Wiedniu. Staraniem Naczelnego Komitetu Opieki nad superarbitrowanymi legionistami oraz sierotami i wdowami po poległych legionistach, odbędzie się w Wiedniu dnia 11 października koncert pieśni i muzyki polskiej. Dochód przeznaczony jest na superarbitrowanych legionistów-inwalidów. W koncercie przyrzekli udział: p. Dębicka, p. Grünfeld i p. Kocian.

Teatr polski w Wiedniu. Jak donoszą dzienniki lwowskie, artyści scen lwowskiej i krakowskiej bawiący w Wiedniu otworzyli za inicyatywą p. Karola Bendy organizacyę artystyczną i wznowili przedstawienia teatru polskiego, które odbywają się co soboty w sali przy Johannesgasse l. 4, na dochód „Gospody dla legionisów". Personal teatru tworzą następujący artyści i artystki: pp. Berski, Dąbrowski, Benda (dyrektor teatru), Morawski, Brzeski i Morczewski, Łuszczkiewiczówna, Wierzejska, Zawadzka, Wiland.

Składki. Władysław M. z Borysławia złożył na gwóźdź na kolumnę Legionów 50 koron, na szpital Legionów w Rabce 50 kor. i 50 kor. na fundusz im. J. Piłsudskiego, razem 150 kor. Robotnicy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu złożyli na Legiony polskie 349 kor. 24 hal. „Kino Wiedza" w Nowym Sączu na Legiony polskie kwotę 43 kor.

Repertuar teatru miejskiego.
Sobota: „Gęsi i gąski".
Niedziela po południu: „Robert i Bertrand".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13